

PETER OLIVER LOEW  
Darmstadt

## POLSKA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ W REPUBLICE FEDERALNEJ NIEMIEC<sup>1</sup>

Problemem badań nad Polską w krajach niemieckojęzycznych było dotychczas rozdrobnienie na pojedyncze dyscypliny. Pierwsza konferencja „Niemieckie badania naukowe nad Polską”, która odbyła się pod koniec lutego 2009 r. w Darmstadt, pokazała, że badania te są mimo wszystko bardzo żywotne. Obecnie wysiłki zmierzają w kierunku rozbudowywania sieci kontaktów, a także wzmocnienia instytucjonalnego. Należy również zadbać o lepsze wykorzystanie możliwości wsparcia finansowego.

Na spotkaniu nikt nie krył zaskoczenia: „A więc naprawdę jesteśmy tak liczni?”, pytali z niedowierzaniem uczestnicy tej konferencji, kiedy na zakończenie jeszcze raz wspominali wszystko, co przeżyli w Darmstadt w dniach od 26 do 28 lutego 2009 r.<sup>2</sup> Na zaproszenie *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadt (*DPI*) do nowego centrum naukowo-kongresowego „darmstadtium” przybyło blisko 250 naukowców, by po raz pierwszy wziąć udział w spotkaniu wykraczającym poza granice poszczególnych dyscyplin. Duże wrażenie robiła różnorodność badań nad Polską i stosunkami polsko-niemieckimi, jakie prowadzone są w Niemczech i innych krajach niemieckojęzycznych.

Jeszcze niedawno nic nie wskazywało na to, że badania nad Polską tak dobrze się miewają. Koleżanki i koledzy nieustannie skarżyli się na brak naukowej wiedzy na temat Polski w Niemczech, o czym świadczy między innymi fakt, iż po 1990 r. zaczęto zamykać placówki badawcze i katedry z Polską jako tematem głównym, dotyczy to zwłaszcza slawistyki, do tego w miejscach tak znaczących jak Berlin. W Polsce niejednokrotnie słyszy się narzekania, że niemieckie badania naukowe zbyt mało uwagi zwracają na to, co dzieje się po drugiej stronie Odry i Nysy. W Niemczech szybko uzyskało popularność określenie „kicz pojednania”<sup>3</sup>. Wyraża

<sup>1</sup> Tekst ukazał się w miesięczniku „Osteuropa” nr 4/2009, s. 157-162 pod tytułem *Setzen Sie sich in die erste Reihe! Große Vielfalt in der deutschen Polenforschung*.

<sup>2</sup> Konferencja została zorganizowana przez *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadt we współpracy z Instytutem im. Herdera w Marburgu, Centrum Wschodnioeuropejskim Uniwersytetu Justusa Liebiga w Gießen i Instytutem Slawistyki Uniwersytetu Johanna Gutenberga w Moguncji. Partnerem w realizacji projektu była Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Ponadto przedsięwzięcie wsparli finansowo *Deutsche Bank*, Fundacja *HSE* oraz Fundacja *Fazit*.

<sup>3</sup> H.-H. Hahn, H. Hein-Kircher, A. Kochanowska-Nieborak (wyd.), *Erinnerungskultur und Versöhnungskitsch*, Marburg/Lahn 2008.

ono poczucie, że dialog polsko-niemiecki stał się powierzchowny, a zrytualizowane spotkania i retoryczne frazy z trudem są w stanie przysłonić fakt, że zbliżenie między obydwojma krajami stało się w gruncie rzeczy dość bezprzedmiotowe.

W 2006 r. *Deutsches Polen-Institut* przyjrzał się sytuacji niemieckich badań nad Polską i doszedł do następujących wniosków: „sytuację niemieckich badań naukowych poświęconych Polsce można określić jako stan niedoborów i braków. W niemieckim świecie akademickim nie ma jednego określonego centrum badań nad Polską, które obejmowałoby badania naukowe i działalność dydaktyczną”<sup>4</sup>.

Następnie, w celu przedyskutowania tej diagnozy, jesienią 2007 r. *DPI* zaprosił do Darmstadt przedstawicieli różnych dyscyplin oraz kilku ekspertów od spraw Polski na warsztaty pod tytułem „Badania nad Polską w Niemczech. Sytuacja obecna – dezyderaty badawcze – instytucjonalizacja”<sup>5</sup>. Także i na tym forum mówiono o niedostatecznej obecności badań nad Polską w świadomości publicznej oraz sformułowano konieczność „uczynienia badań nad Polską i specjalistycznej wiedzy o tym kraju bardziej widocznymi zarówno w poszczególnych dyscyplinach, jak i wśród szerszej publiczności”<sup>6</sup>.

Konferencja „Niemieckie badania naukowe nad Polską” stanowiła więc pierwszy krok w tym kierunku. W ramach głównego tematu „Migracje i transfery. Historia – kultura – społeczeństwo – gospodarka” w konferencji uczestniczyli przedstawiciele etnologii europejskiej, konserwacji zabytkowych kompleksów ogrodowych, geografii, germanistyki, historii, kulturoznawstwa, historii sztuki/nauk o sztuce, literaturoznawstwa, medioznawstwa, psychologii medycznej, muzykologii, filozofii, politologii, prawnictwa, slawistyki/literaturoznawstwa, pedagogiki socjalnej, socjologii, teatrologii, teologii i nauk ekonomicznych – już sama ta lista stanowi wystarczający dowód na to, jak szeroki zasięg mają obecnie w Niemczech naukowe badania nad Polską.

Lecz liczba uczestników i wygłoszonych referatów nie powinna stwarzać mylnego wrażenia, że sytuacja badań nad Polską w Niemczech nie wymaga poprawy. Z jednej strony większość badaczy zajmujących się Polską znajduje się albo na etapie zdobywania kwalifikacji, albo zatrudnieni są na umowy okresowe, co wiąże się z niewystarczającym zabezpieczeniem materialnym. Wielokrotnie formułowano postulaty stworzenia większej liczby etatów dla badaczy zajmujących się konkretnie sprawami Polski, choć równocześnie powszechne było powątpiewanie, czy w najbliższym czasie jest to realne.

W tym kontekście interesująco wypada porównanie badań nad Polską z badaniami nad Francją. Stefan Geifes z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Paryżu w dyskusji panelowej przedstawił ważne informacje na ten temat. Stopień zinstytu-

<sup>4</sup> D. Bingen, P. O. Loew, *Wer weiß was... Polenforschung in Deutschland*, „Osteuropa” 11-12/2006, s. 297-299, tu s. 298.

<sup>5</sup> D. Bingen, P. O. Loew, A. Wenninger (wyd.), *Polenforschung in Deutschland. Eine Zwischenbilanz*, Bonn 2008.

<sup>6</sup> P. O. Loew, *Polenforschung in Deutschland. Aktuelle Lage – Forschungsdesiderate – Institutionalisierung. Ergebnisse eines Workshops am Deutschen Polen-Institut Darmstadt, 16./17. November 2007*, w: D. Bingen i in., *Polenforschung in Deutschland...*, s. 9-14, tu s. 13.

cjonalizowania badań naukowych nad Francją jest bardzo wysoki. Na niemieckich uniwersytetach istnieją co najmniej cztery ośrodki badawcze na temat Francji, w Saarbrücken znajduje się niemiecko-francuska uczelnia wyższa, ponadto liczne są również niemiecko-francuskie kierunki studiów. Z drugiej strony badania nad Francją cierpią na skutek spadku znajomości języka francuskiego w Niemczech, także fundacje nie są obecnie szczególnie zainteresowane zwiększaniem zaangażowania w te sprawy. Niemieckie badania nad Polską znajdują się pod wieloma względami w trudniejszej sytuacji: nie dysponują ani jednym uniwersyteckim centrum badań spraw Polski, prawie nie ma także bilateralnych kierunków studiów, zdecydowanie gorzej wygląda również znajomość języka polskiego wśród studentów.

Jedynie vitalność indywidualnych działań badawczych plasuje się obecnie na zbliżonym poziomie. Jest to powód do ostrożnych nadziei, że z pomocą placówek wspierania nauki może się udać w Niemczech utworzenie przynajmniej jednego interdyscyplinarnego centrum do spraw Polski. Irena Lipowicz (Warszawa), współprzewodnicząca Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, wobec niemal nieistniejącej instytucjonalizacji badań nad Polską oraz faktu, że badaczom zajmującym się Polską często nie przeszkadza ich ograniczenie do jednej tylko dyscypliny, a niejednokrotnie do jakiegoś jej wycinka, wystosowała apel do naukowców: „Niech Państwo usiądą w pierwszym rzędzie!”

Rzeczywiście istnieje wiele powodów, by potraktować ten apel poważnie, a przynajmniej z większym poczuciem własnej wartości i nie ustawiać się na szarym końcu, lecz intensywnie wykorzystywać ten argument w walce o środki i uwagę. Choć brak jest instytucjonalizacji badań nad Polską, do dyspozycji są instrumenty wspierania finansowego. Torsten Fischer z *DFG* (*Deutsche Forschungsgemeinschaft*, Bonn) przedstawił przegląd owych instrumentów, wskazując przy tym na zaskakujący fakt, że dotychczas nie powstały prawie żadne kolegia podyplomowe z udziałem polskich szkół wyższych; jedyne obecnie istniejące sytuują się na obszarze matematyki i prawa, nie należą więc do naukowych badań nad Polską w ścisłym sensie. Ponadto liczba bilateralnych projektów badawczych finansowanych przez *DFG* w minionych latach prawie się nie zwiększyła: w 2005 r. było ich 12, a w 2008 r. tylko 15. Także istniejąca od 1991 r. Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN) oraz nowo założona Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki (PNFN), która właśnie podejmuje wspieranie projektów, przedstawiły swoje możliwości finansowania przedsięwzięć badawczych. Wszystko wskazuje na to, że PNFN, która powstała z politycznych inspiracji dzięki inicjatywie Uniwersytetu Europejskiego Viadrina oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jako placówka komplemetarna, choć początkowo dysponująca ograniczonymi środkami, będzie w stanie za pomocą nowych impulsów ożywić badania nad Polską.

Nie tylko sama liczba działań zaprezentowanych w Darmstadt, lecz także ich jakość świadczy o tym, że niemieckie badania nad Polską rozwijają się. Claudia Kraft (Erfurt) na przykładzie historiograficznych badań nad Polską stwierdziła: „Kto chce się zajmować historią Polski, powinien także, wobec unijnego charakteru kraju w późnym średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym oraz rozbiórów Polski w 'długim' wieku XIX, z konieczności poświęcić uwagę także historii transnaro-

dowej. Badania nad historią Polski mogłyby tu stanowić wzorzec dla prac badawczych nad innymi historycznymi regionami”. O tym samym mówił również François Espagne (Paryż), jeden z twórców badań nad transferem kulturowym. Polska może odgrywać znaczącą rolę w badaniach nad transferem kulturowym, gdyż:

„Bardziej niż w innych miejscach Europy, w przypadku Polski należy rozszerzyć dwustronne konstelacje o nowe komponenty i bardziej skomplikowane procesy. (...) Można tu znaleźć całe spektrum przypadków możliwych w ramach pojęcia transferu kulturowego, począwszy od miasta Poznań/Posen aż po Lemberg/Lwów/Lviv. Polska historia stanowi najlepszy obszar do eksperymentów dla tej koncepcji badawczej, dzięki temu można spodziewać się po niej nowych odkryć”.

Do pytań, które można postawić polskiej historii i współczesności oraz stosunkom polsko-niemieckim, należą przede wszystkim kwestie, które wiążą się z głównym tematem konferencji: migracje i transfery. Mało jest krajów historycznie tak bardzo ukształtowanych przez migracje jak Niemcy i Polska, trudno też znaleźć dwa inne kraje, między którymi przez wiele stuleci trwałyby tak silne nieustające ruchy migracyjne, obejmujące asymilację, lecz także aneksję obszarów kraju sąsiada. Wiedza na ten temat została przysłonięta przez zmienne konstelacje historyczne i geopolityczne. Potrzeba wysiłków całych pokoleń naukowców, by przebadać ową niesłychaną intensywność kontaktów, pokazać niemal symbiotyczne powiązanie między państwami polskim i niemieckim w historycznym przekroju i zaprezentować je jako część europejskiej historii wzajemnego przeplatania się.

W tym kierunku idzie wiele projektów, z którymi można było zapoznać się w Darmstadt. Była mowa – *pars pro toto* – o „jagiellońskiej krwi Hohenzollernów” (Agnieszka Pufelska), o „polskiej symfonice około roku 1900 jako przedmiocie badań nad polsko-niemieckim transferem kulturowym” (Stefan Keym), o „prywatnych kontaktach niemiecko-polskich w Lipsku (1972–1989)” (Daniel Logemann), o „przyrodnikach w ruchu” (Katrin Steffen), „tradycjach, turystyce i transferze na Dolnym Śląsku po 1945 roku” (Mateusz J. Hartwich) lub „o autoorientacji w narracjach polskich migrantów” (Dirk Uffelmann). Pojawiły się także inne „historie związków”, jak choćby materiały o Stanisławie Barańczaku w USA (Bernd Karwen), „polityce integracyjnej we Lwowie ok. 1900 r.” (Heidi Hein-Kircher) lub „białoruskiej kulturze internetowej na Podlasiu” (Konrad Hierasimowicz).

Postulat w sprawie silniejszej prezencji badań nad Polską poprzez ich instytucjonalizację był jedynym z rezultatów konferencji, który uzyskał zróżnicowane poparcie wśród jej uczestników – zależnie od reprezentowanej dyscypliny. O ile skupienie się na jednym regionie czy jednym języku jest historycznie uzasadnione w dziedzinie historiografii czy literaturoznawstwa, o tyle w naukach politycznych, ekonomicznych, czy też geografii podejście to jest mało rozwojowe, zarówno jeśli chodzi o badania teoretyczne, jak również o osobiste planowanie kariery. Mimo to pewien konsensus powinien być możliwy do uzyskania, mianowicie utworzenie centrum badań nad Polską na przynajmniej jednym z niemieckich uniwersytetów. Może odgrywać ważną rolę dla połączenia w sieć wielu zainteresowanych Polską badaczy, jak również może się stać istotnym znakiem dla Niemiec i dla Polski.

Zanim dojdzie do powstania rzeczywistej instytucji, można zrobić pierwszy krok w rzeczywistości wirtualnej: utworzyć interdyscyplinarną platformę internetową do badań nad Polską. W dyskusji na ten temat prowadzonej przez Hansa-Jürgena Bömelburga (Gießen) pojawiły się różne opinie na ten temat. Z jednej strony wyraźne powątpiewanie w sens tworzenia kolejnej strony internetowej w ogromie nieprzejrzytego wirtualnego świata, z drugiej entuzjastyczne poparcie. Zachęta wyrażana przez przedstawicieli fundacji pozwala przypuszczać, że projekt ten nie napotka na trudności natury finansowej.

Lecz instytucjonalizacja i łączenie w sieć nie stanowią uniwersalnych środków, które będą w stanie trwale zaradzić temu, że na obszarze niemieckojęzycznym wiedza na temat Polski nadal jest bardzo skromna. Potrzeba tu innego rodzaju pośrednictwa, które będzie w stanie wykonać trudny i wymagający niezwyklej pomysłowości „szpagat” między światem teorii naukowych a światem polityki, mediów i szkół. Zadanie to, które jest także celem działalności założonego przed trzydziestu laty *Deutsches Polen-Institut*, jest realizowane na wiele sposobów, co pokazały liczne zaprezentowane w Darmstadt projekty. Jednym z nich są prace nad wydaniem *Podręcznika historii Polski*, którymi kieruje Michael G. Müller (Halle). Chodzi tu wprawdzie o projekt czysto naukowy, lecz na dłuższą metę przyczyni się on także do spopularyzowania tego tematu.

W zupełnie inny sposób usiłują przerzucić mosty do nienaukowego świata najnowsze projekty edukacyjne. Polsko-niemiecki podręcznik szkolny, który przedstawił Thomas Strobel (Braunschweig), znajduje się jeszcze w fazie projektu, lecz będzie stanowił okazję, by w szkolnym nauczaniu historii uwzględnić obok spojrzenia niemieckiego także i inne postrzeganie dziejów naszego kontynentu. Od kilku już lat w szkołach niemieckich wykorzystywane są powstające w *DPI* materiały szkolne i dydaktyczne na temat polsko-niemieckich kontaktów literackich, historii Polski oraz stosunków polsko-niemieckich. Wkrótce ukaże się zeszyt poświęcony naukom społecznym. W połowie 2009 r. ukazał się także opracowany pod patronatem *DPI* podręcznik do nauki języka polskiego w gimnazjach jako trzeciego języka obcego, który wypełnia istotną lukę. Być może w nadchodzących latach uda się przygotować popularne opracowania w języku niemieckim dla innych dziedzin wiedzy, na przykład historii sztuki czy dziejów stosunków dwustronnych.

Jeden dylemat pozostał w Darmstadt nierozwiązany: jak należałoby właściwie nazywać to, czym się zajmujemy? Czy „niemieckie badania nad Polską” to pojęcie, z którym identyfikują się wszyscy, którzy w języku niemieckim naukowo zajmują się Polską? Ponieważ „badania nad Polską” – *Polenforschung*, zdaniem niektórych za bardzo kojarzą się z „badaniami nad Wschodem” – *Ostforschung*, zaproponowano zamiennie nowe określenia *Polish Studies* lub *Polenstudien* (studia polskie). Także zapowiadane w tytule ograniczenie do Niemiec wymaga – zdaniem gości z Austrii czy Szwajcarii – ponownego rozważenia. Niektórzy wybiegali myślą jeszcze dalej: Czy badania nad Polską mogą w ogóle ograniczać się do Polski, czy mają sens jedynie wtedy, gdy otwierają się na wielki region historyczny bądź geograficzny i definiowane są jako badania Europy Środkowo-Wschodniej? I czy można uprawiać badania nad Polską, nie

włączając w nie Polaków oraz nie-Polaków nie władających językiem niemieckim? Trzeba będzie przedyskutować te pytania, także po to, by odpowiednio wcześniej przygotować koncepcję zaplanowanej na jesień 2011 r. kolejnej konferencji.

Dla sukcesu podróży, którą pociąg o nazwie „badania nad Polską” zaczął w Darmstadt, ważny jest nie tylko dworzec wyjściowy. Istotne są także przystanki na drodze, a także stacje przeładunkowe, na których jedne wagony zostają odcepione, a przyłączone są nowe. Niemieckojęzyczne badania nad Polską muszą znaleźć punkty zaczepienia w Polsce, mogą to być poszczególne dyscypliny lub także interdyscyplinarne badania nad Niemcami. Polskie badania naukowe poświęcone Niemcom i krajom niemieckojęzycznym, tradycyjnie dobrze funkcjonujące w ramach licznych, dobrze obsadzonych instytutów i katedr germanistyki na uniwersytetach, także nie są zbyt widoczne na forum publicznym w Polsce. W niektórych dziedzinach wiedzy, jak choćby w naukach politycznych, socjologii czy nawet historiografii w obu krajach po prostu brakuje osób, które potrafiłyby w sposób nie tylko metodycznie zręczny, lecz także empirycznie ugruntowany uprawiać badania nad Polską lub nad Niemcami oraz, co jest niemniej ważne, byłyby w stanie wpływać na kształt politycznego czy społecznego dyskursu w Niemczech lub w Polsce. Może pozwoliłoby to uniknąć powtórki problematycznych decyzji z przeszłości (jak choćby fatalne zamknięcie niemieckiego rynku pracy dla Polaków) czy irytujących aktualnych dyskusji (na przykład debata wokół Eriki Steinbach i Centrum przeciwko Wypędzeniom). Witalność, jaką obecnie wykazują badania nad Polską mogłaby w ten sposób w niedługim czasie doprowadzić do jakościowej poprawy stosunków polsko-niemieckich, przede wszystkim zaś wpłynąć korzystnie na wzajemne postrzeganie, które mogłoby wreszcie odrzucić cały ten dotychczasowy powierzchowny, nacechowany stereotypami i kliszami „kicz pojednania”.

Pierwszym krokiem w kierunku zmiany tej sytuacji w Niemczech będzie wirtualne połączenie w sieć, drugim osiągnięcie instytucjonalnej obecności dzięki multidyscyplinarnej koncentracji specjalistycznej wiedzy o Polsce w jednym ośrodku. Równocześnie jednak należy konsekwentnie wykorzystywać istniejące już możliwości, na przykład tworząc bilateralne studia lub kolegia podyplomowe. Mogłoby to stanowić niezbędny fundament do budowy rzeczywistej, ściśle połączonej niemiecko-(niemieckojęzycznie)-polskiej sieci wzajemnych badań Niemców nad Polską i Polaków nad Niemcami.

Tłumaczenie: Alicja Rosenau

#### ABSTRACT

*The article presents the key issues discussed at a conference organized by the Deutsches Polen-Institut in Darmstadt and other institutions in February 2009. The meeting was devoted to the directions of German scientific studies on Poland. Hitherto achievements and shortcomings as well as plans for the future were presented. Current endeavors towards expanding the network of contacts and their institutional reinforcement were also indicated.*